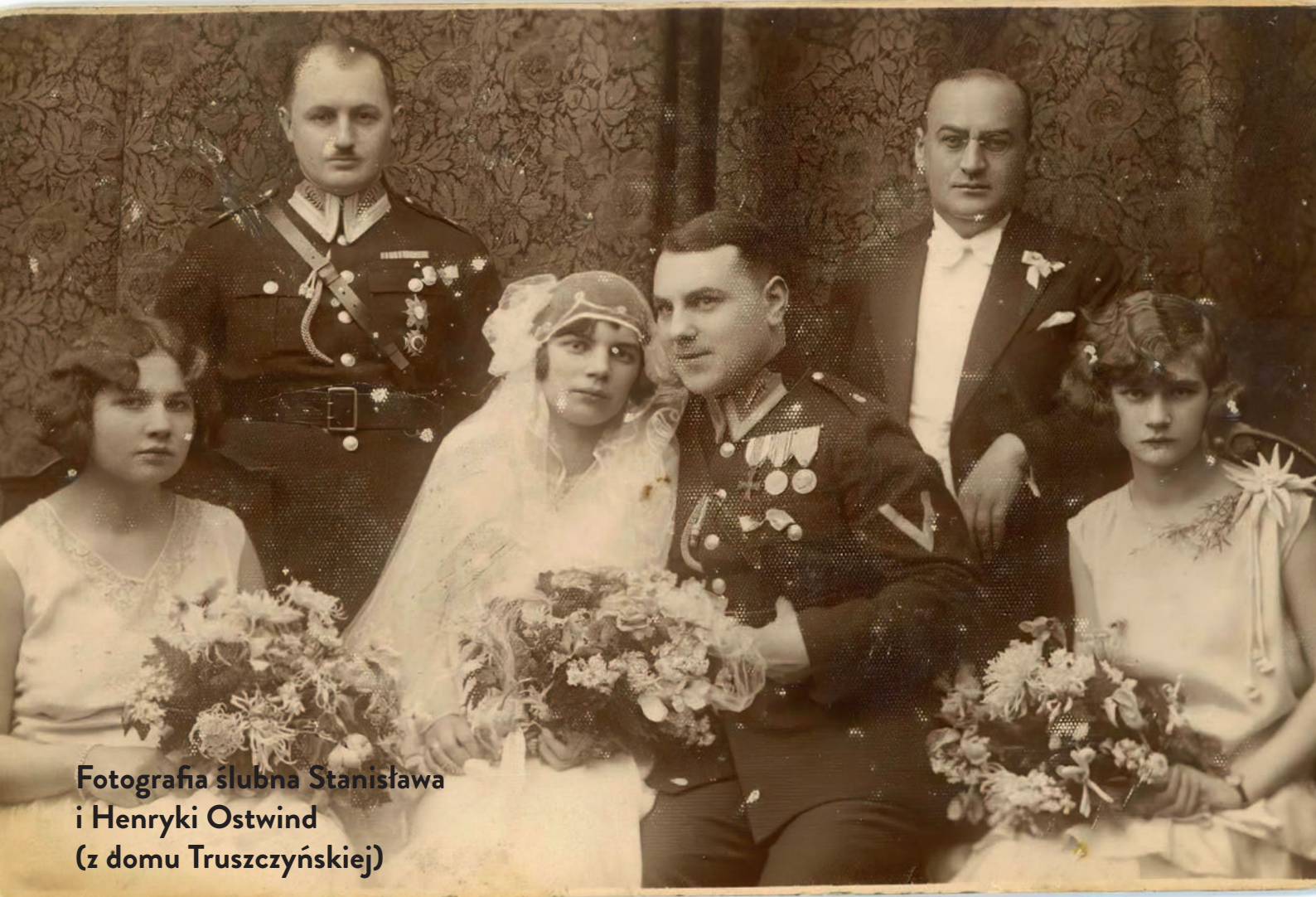


GŁOS NIEZŁODWINY

NR 1/2022 (1) • PISMO MUZEUM ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH W OSTROŁĘCE



ISSN 2956-266X



Fotografia ślubna Stanisława i Henryki Ostwind (z domu Truszczyńskiej)

Apel o pamiątki

Muzeum Żołnierzy Wyklętych poszukuje pamiątek związanych z żołnierzami antykomunistycznego podziemia niepodległościowego.

Jeśli posiadacie Państwo artefakty zgodne z zakresem działalności naszej instytucji, zapraszamy do kontaktu. Zwracamy się z gorącą prośbą o przekazywanie fotografii, dokumentów, odznaczeń, militariów etc.

W zainteresowaniu Muzeum znajdują się również pamiątki dotyczące historii ziemi ostrołęckiej w okresie dwudziestolecia międzywojennego i II wojny światowej. Artefakty można przekazywać do Muzeum na zasadzie darowizny lub terminowego depozytu.





Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk pierwszy numer biuletynu Muzeum Żołnierzy Wyklętych. Chcemy w nim w przystępnej i popularnej formie przybliżyć istotne zagadnienia związane z dziejami Żołnierzy Niezłomnych, przypominać postacie polskich Bohaterów, ukazywać zdarzenia i osoby, których życiorysy wiążą się z walką Polaków z komunistami o pełną wolność i niepodległość Ojczyzny.

Pismo powstaje przy otwartym [w marcu 2022 r.] pierwszym w Polsce państwowym muzeum poświęconym Żołnierzom Wyklętym. Zachęcamy do czytania czasopisma oraz do odwiedzenia Ostrołęki i naszej placówki.

Polskim Bohaterom, którzy walczyli, cierpieli, oddawali swoje młode życie za wolność Ojczyzny winniśmy, bez wątpienia, serdeczną pamięć, szczerą modlitwę oraz to, by – inspirując się ich ideałami – ze wszystkich sił kochać Polskę i starać się służyć jej tak, jak potrafimy najlepiej.

Wierzymy, że nasze skromne wydawnictwo, a przede wszystkim ciekawa oferta Muzeum, poruszą serca Odwiedzających, utwierdzą w nich dumę z polskiej historii i umocnią miłość do wszystkiego, co Polskę stanowi.

Zespół Redakcyjny

Muzeum tętni życiem

Od momentu otwarcia Muzeum zorganizowaliśmy wiele wydarzeń, na które zaprosiliśmy mieszkańców nie tylko Ostrołęki oraz powiatu ostrołęckiego, ale też gości z całej Polski.

Z okazji rozpoczęcia działalności odbył się koncert rockowego zespołu Luxtorpeda, podczas którego zbieraliśmy pieniądze na rzecz uchodźców z Ukrainy. Miała również miejsce konferencja naukowa, podczas której wybitni historycy opowiedzieli o walce Żołnierzy Niezłomnych na terenie Polski, a zwłaszcza na północnym Mazowszu.

Organizujemy także wydarzenia sportowe upamiętniające polskich bohaterów. Ponad 400 osób wzięło udział w naszym Biegu Tropem Wilczym 6 marca 2022 roku – pobiegli z nami młodszy i starsi, amatorzy i zawodowcy, a do wygrania były atrakcyjne nagrody. W czerwcu poznaliśmy historię żołnierzy XVI Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego oraz odwiedziliśmy ich zrekonstruowane bunkry podczas I Rajdu Rowerowego Pamięci ppor. Józefa Kozłowskiego „Lasa”.

Na stałe w kalendarz imprez kulturalnych wpisały się nasze „Filmowe środy z MZW”. W muzealnym kinie można obejrzeć filmy poświęcone nie tylko Żołnierzom Wyklętym. Wszystkie seanse są bezpłatne, a odbywają się co tydzień.

W kinie mają miejsce spektakle, koncerty, spotkania autorskie. Wystąpili u nas m.in. znany aktor Marcin Kwaśny w „Ocalonym przez poezję” oraz

Przemysław Tejkowski z monodramem poświęconym rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu. Naszą scenę udostępniamy również lokalnym artystom.

Wielkim sukcesem była nasza pierwsza Noc Muzeów. Oprócz bezpłatnego zwiedzania wystawy stałej, korzystania ze strzelnicy cyfrowej przygotowaliśmy bogaty program z inscenizacjami, koncertem oraz cyklem seansów filmowych. Przez kilka godzin instytucję odwiedziło ponad 800 osób.

Muzeum jest miejscem spotkań harcerzy: odbywają się tu zbiórki harcerskie, a także finały pieszych rajdów.

Przez pierwsze miesiące działalności placówkę odwiedziło prawie 9 tys. osób. Najdłuższą drogę do Muzeum pokonali nasi Goście z dalekiej Australii.

Zespół Redakcyjny





1 marca 2022 r., w Narodowym Dniu Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, rozpoczęło swoją merytoryczną działalność Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce. To pierwsza państwowa placówka muzealna, która zajmuje się dziejami bohaterskiego oporu Polaków przeciw wprowadzaniu w naszej Ojczyźnie zbrodniczych komunistycznych porządków.

Naród polski został straszliwie dotknięty tragedią II wojny światowej. Śmierć milionów obywateli (którzy mogliby żyć, pracować, służyć Polsce), zniszczenia materialne, gospodarcze, grabież dóbr kultury – to straty, których nie da się wyrównać.

Polacy, mimo ogromnej przewagi wrogów, nigdy nie pogodzili się z utratą niepodległości. Podjęli walkę na wszystkich frontach świata. Utworzyli też, niepowtarzalne w skali Europy i całego świata, Polskie Państwo Podziemne, dając dowody największej odwagi i męstwa.

Gdy hitlerowskie Niemcy zostały pokonane, wiele narodów i krajów doczekało się upragnionej wolności. Ta radość nie stała się jednak udziałem Polski. W naszej umęczonej Ojczyźnie sowiecki okupant i rodzimi zdrajcy postanowili wprowadzić nowy, totalitarny, bezbożny i antyludzki

komunistyczny porządek. Przeważająca część Polaków, pragnąc prawdziwej wolności, nie chciała zgodzić się na narzucony ustrój, opowiedziała się po właściwej stronie. Najodważniejsi podjęli walkę na śmierć i życie z sowieckimi oraz polskimi komunistami. Tylko nieliczni zdecydowali się przez zdradę Ojczyzny służyć wrogom – robić kariery w komunistycznych strukturach, dorabiać się, czerpać osobiste korzyści. Najliczniejsi, choć nie godzili się na nowe zniewolenie, chcieli po prostu żyć, przetrwać.

Trudy walki, straszliwa przewaga wroga, gasnące coraz bardziej nadzieje na pomoc „wolnego świata” czy na militarne zwycięstwo sprawiły, że czasem łamali się nawet ci, którzy podjęli walkę. Ogromna większość jednak nigdy się nie poddała.

W zamyśle pomysłodawców i twórców Muzeum Żołnierzy Wyklętych ma przypominać najwspanialszych Żołnierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, którzy wytrwali do końca, którzy po zakończeniu okupacji niemieckiej podjęli heroiczną walkę o prawdziwą wolność Ojczyzny z potężnym komunistycznym wrogiem.

Muzeum ma także wskazywać na wyjątkowe wartości, jakimi kierowali się Żołnierze Niezłomni, na ich głęboką miłość do Polski, pragnienie służby i obrony Polaków, częstokroć głęboką wiarę w Boga, niesamowitą odwagę, niezawodność w przyjaźni, honor i wierność żołnierskiej przysiędze oraz podjętym zobowiązaniom, aż po ofiarę z życia.

Spełniając obowiązek i powinność pamięci o naszych Bohaterach pragniemy, by ich postawy i ideały były dla współczesnych Polaków, zwłaszcza młodych, inspiracją do życia pięknego, pełnego zaangażowania oraz gotowości, by służyć Ojczyźnie jak potrafimy najlepiej i pomagać tym, którzy potrzebują wsparcia.

Janusz Kotowski
Dyrektor MŻW





« Żołnierze
mjr. Hieronima
Dekutowskiego
„Zapory”. Las koło
Dobrynina, lato
1946 r. (AIPN)

Żołnierze Niezłomni

Wkraczająca na ziemie polskie latem 1944 r. Armia Czerwona nie przyniosła wyzwolenia, lecz faktycznie nową okupację. Na mocy porozumień z Teheranu usankcjonowanych później przez uzgodnienia zawarte w Jałcie i Poczdamie, Polska została oddana w strefę wpływów Związku Sowieckiego kierowanego przez Józefa Stalina. Pod nadzorem Kremla w lipcu 1944 r. utworzono marionetkowy komunistyczny rząd nazwany Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego.

Wojska NKWD i sowieckie służby specjalne przystąpiły do masowych prześladowań żołnierzy i działaczy Polskiego Państwa Podziemnego. Deportacje do łagrów i miejsc internowań w głębi ZSRS objęły tysiące żołnierzy i oficerów z Wileńszczyzny, Nowogródziny, Lubelszczyzny, Podlasia, Mazowsza oraz innych części kraju. Miarę terroru dopełniły mordy na żołnierzach podziemia, bestialskie tortury w siedzibach NKWD i formowanego – rodzimego – Urzędu Bezpieczeństwa, pacyfikacje miejscowości i ogólne bezprawie sowieckich „wyzwolicielei” i ich polskich kolarantów – komunistów.

To wtedy, wobec tej nowej tragicznej sytuacji, wobec utraconych nadziei na prawdziwą wolność Ojczyzny, rodzi się nowe podziemie. Jego uczestników określamy dzisiaj mianem Żołnierzy Wyklętych. Podziemie niepodległościowe, które zaczęło powstawać w nowej formie ze struktur

Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych, przetrwało do amnestii 1947 r. w postaci tysięcy zaprzysiężonych członków zrzeszonych w dwóch ogólnopolskich organizacjach: Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” (WiN) oraz Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym (NZW). Ponadto na różnych obszarach Polski istniały jeszcze lokalne oraz ponadlokalne organizacje podziemne, m.in.: Mobilizacyjny Ośrodek

Wileński AK (podlegała mu 5. i 6. Wileńska Brygada AK), na terenach Polski centralnej Konspiracyjne Wojsko Polskie zorganizowane przez kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszycza”, czy wreszcie na Mazowszu organizacja o nazwie Ruch Oporu Armii Krajowej.

W niektórych regionach ówczesnej Polski (Białostoczczyzna, Podlasie, północne Mazowsze, Podhale) w latach 1945-1947 skala walki podziemnej była tak znacząca, że można zjawisko to określić mianem lokalnych powstań.

Jednak okupanci sowieccy i ich polscy współpracownicy rzucili przeciw podziemiu ogromne siły. Mimo wielkiego bohaterstwa i determinacji Żołnierze Wyklęci nie mieli szans na zwycięstwo w walce z komunistycznym aparatem przemocy. Zawiodły nadzieje na wybuch rychłego konfliktu zbrojnego pomiędzy mocarstwami, które pokonały Niemcy hitlerowskie.

Amnestia 1947 r. i świadomość beznadziejności ówczesnej sytuacji spowodowała, że ujawniło się ponad 73 tysiące osób. Nie oznaczało to jednak końca podziemia. W zorganizowanych strukturach walkę kontynuowało Narodowe Zjednoczenie Wojskowe na Mazowszu Północnym i Zachodnim oraz ziemi łomżyńskiej, a także na Białostocczyźnie. Do 1952 r. na Białostocczyźnie i Podlasiu walczyła 6. Wileńska Brygada AK dowodzona przez kpt. Władysława Łukasiuka „Młota”, a następnie przez kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara”. Jeszcze na początku lat 50. oddziały KBW i grupy operacyjne UB-MO przeprowadzały masowe obławy na niewielkie oddziały partyzanckie. W 1956 r. ujawniali się pojedynczy oficerowie i żołnierze WiN i NZW. Ostatnim partyzantem zastrzelonym przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa był sierż. Józef Franczak „Laluś”. Było to 21 października 1963 r.!

Bilans wprowadzania tzw. władzy ludowej w latach 1944-1956 to 3,5-4 tysiące wykonanych wyroków śmierci na żołnierzach podziemia. Kilkanaście tysięcy konspiratorów zginęło w nierównej walce z oddziałami NKWD, KBW i UB. Nie znamy dokładnej liczby zamęczonych w okrutnych śledztwach. Według niepełnych danych archiwalnych do 1956 r. w komunistycznych więzieniach zmarło ponad 21 tysięcy więźniów skazanych z przyczyn politycznych. Nie

jest znana liczba ofiar śmiertelnych deportacji do Związku Sowieckiego i skrytobójczych mordów. Nie znamy miejsc pochówku większości z nich.

Przez kilkadziesiąt lat był to temat zakazany. W PRL nie było żadnych warunków na obiektywne badanie historii tamtego okresu, ponieważ nie istniała wolność prowadzenia badań naukowych, a historię jako naukę podporządkowano oficjalnej ideologii marksistowskiej. O żołnierzach podziemia niepodległościowego nie mówiono i nie pisano wcale, a jeżeli ukazywano ich, to jedynie w sposób nieprawdziwy i haniebny, przedstawiając ich jako „reakcjonistów”, „bandytów”, „szpiegów”. Największych patriotów walczących bardzo często w szeregach organizacji podziemnych od jesieni 1939 r. nazywano „niemieckimi kolaborantami” i „współpracownikami gestapo”. Komunistyczna propaganda czyniła wszystko, aby wykląć ich od czci i wiary. Na zawsze mieli zostać „wyklętymi”...

Ci, którzy przeżyli i wyszli z więzień, byli zmuszeni do milczenia. Wielu pozostawało inwigilowanych przez komunistyczne służby jeszcze w latach 80. W PRL często należeli do obywateli drugiej kategorii. Etykieta „reakcjonisty” lub „członka bandy” nie pomagała im oraz ich bliskim w normalnym życiu zawodowym czy też naukowym.

Robert Radzik

Rozbicie Komendy XVI Okręgu NZW „Orzeł”

25 czerwca 1948 r. o godzinie pierwszej w nocy rozpoczęła się długo planowana przez aparat bezpieczeństwa akcja likwidacji Komendy XVI Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego „Orzeł”. Przeciwko 15-osobowej grupie sztabowej dowodzonej przez ppor. Józefa Kozłowskiego „Lasa” komuniści skierowali 40 plutonów KBW wspartych siłami UB i MO (ok. 1500 ludzi).

Komendant „Lasa” przez długi czas pozostawał nieuchwytny dla tropiących go funkcjonariuszy, mimo werbowania agentów spośród członków struktur konspiracyjnych NZW. Dopiero pozyskanie do współpracy z UB mieszkańca jednej z okolicznych wiosek pozwoliło osiągnąć oczekiwany przełom. Po upływie trzech tygodni agent o pseudonimie „Zadrozny” zlokalizował bunkry Komendy XVI Okręgu, które mieściły się w lesie karaskim koło wsi Gleba.

Po otoczeniu partyzantów trzema liniami żołnierzy KBW wspieranych przez UB i MO do akcji wkroczyła grupa szturmowa. Na jej czele stał zastępca szefa

walce, nie widząc szans na wydostanie się z matni, ranny „Lasa” podjął decyzję o poddaniu się.

Na miejscu poległo 4 żołnierzy, a pozostali, w tym 2 kobiety i dziecko, zostali aresztowani. Natychmiast przewieziono ich do Warszawy i pod-

dano ciężkiemu śledztwu. Na pokazowym procesie w ostrołęckim kinie 29 kwietnia 1949 r. zapadło 7 wyroków śmierci. Józef Kozłowski „Lasa” został stracony 12 sierpnia tr. wraz z 3 podwładnymi w więzieniu przy ul. Rakowieckiej.



« Odcisk pieczęci XVI Okręgu NZW. „Orzeł” (AIPN)



Podziemie niepodległościowe w powiecie ostrołęckim (1945-1956)

Zbrojny opór, jaki stawiało narzuconej komunistycznej władzy w Polsce podziemie niepodległościowe na terenie powiatu ostrołęckiego, zasługuje na szczególną uwagę.

Opowszechności tego oporu świadczy przede wszystkim liczebność organizacji podziemnych (AK-AKO-WiN) i (NSZ – NZW). Niemniej istotnym czynnikiem był zakres, skala i czas trwania tego oporu. Można śmiało zaryzykować tezę, że od wiosny 1945 roku do amnestii w 1947 nad większością powiatu panowało podziemie niepodległościowe. Legendą tamtych lat stały się oddziały i patrole partyzanckie Zbigniewa Kuleszy „Młota”, Józefa Kozłowskiego „Lasa”, Aleksandra Bednarczyka „Adama”, Hieronima Rogińskiego „Roga” czy też Walentego Deputy „Tybinki”. Partyzanci do 1948 roku rozbijali lub zdobywali posterunki MO, m.in. w Kadzidle, Myszyńcu, Łysych, Surowem, Lelisie, Zbójnej, Turośli, Czarni, Czerwinie i Troszynie. W nocy z 18/19 maja 1945 roku zgrupowanie oddziałów Armii Krajowej Obywateli (AKO) zdobyło Ostrołękę. Akcją dowodził nieznanymi z nazwiska porucznik o pseudonimie „Zych”.

Po amnestii w 1947 roku nieujawnieni dowódcy i żołnierze z Narodowego Zjednoczenia Wojskowego nadal kontynuowali walkę w zreorganizowanych strukturach konspiracyjnych przy zastosowaniu nowej techniki walki partyzanckiej. W zorganizowanej formie toczyli nierówne zmagania do początku lat 50. poprzedniego stulecia. Powiat ostrołęcki wraz innymi ościennymi powiatami północnego Mazowsza obok Podlasia do początku lat 50. był nadal dla komunistycznej władzy „gorącym” terenem. Ta część ówczesnej Polski – północne Mazowsze i niektóre powiaty Podlasia walczyły najdłużej w skali całego kraju. I chociaż z każdym rokiem, w wyniku strat ludzkich i represji,

NZW stawiało się coraz bardziej organizacją kadrową, to wypada wspomnieć, że jeden z ostatnich komendantów powiatowych tej organizacji chorąży Hieronim

Rogiński „Róg”, ów słynny na Kurpiowszczyźnie „Heruś” osaczony w wyniku zdrady, swoją kilkunastoletnią walkę o niepodległość kraju zakończył samobójczym strzałem



Żołnierze oddziału partyzanckiego NZW
chor. Hieronima Rogińskiego „Roga” (w środku),
północne Mazowsze, 1950 r. (AIPN) »

w dniu 18 kwietnia 1952 roku. Ostatni, trzypięciorobowy patrol jego żołnierzy został rozбитo podczas obławy KBW-UB w dniu 11 listopada 1953 roku podczas obławy w Dudach Puszczańskich. Pojedynczy żołnierze podziemia z powiatu ostrołęckiego ukrywali się do połowy lat 50. Ostatni z nich, Romuald Korwek – „Orzech” dowódca kompanii z I batalionu NZW w powiecie ostrołęckim, ujawnił się dopiero w połowie 1961 roku.

Tak liczebna i tak długo prowadzona działalność konspiracyjna nie byłaby możliwa bez poparcia i zaangażowania większości miejscowej ludności, która płaciła wysoką cenę za różnorodną pomoc i współpracę z „leśnymi”. Wielu cywilów przeszło przez więzienne kazamaty, straciło zdrowie, a niekiedy również życie podczas ubeckich przesłuchań. Co ciekawe, komunistyczny aparat represji świetnie znał ówczesną rzeczywistość. Już po sfałszowanym przez tzw. „władzę ludową” referendum w dniu 30 czerwca 1946 roku, gdy funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa poznali prawdziwe wyniki głosowania, szefowi PUBP w Ostrołęce por. Stefanowi Kocowi wyrwało się jakże znamienne zdanie: „Amerykanie powinni rzucić tę swoją bombę atomową na Ostrołękę, a nie na wyspę”. Tenże sam Koc w raporcie z 18 września 1946 roku przeznaczonym do swojego szefostwa, napisał wręcz, że „(...) Po analizie materiałów doszliśmy do wniosku, iż ażeby oczyścić teren należałoby aresztować około 40% ludności, z niektórych gmin, jak Lyse, Turośl, Zbójna, Kadzidło, Myszyniec (...)”.

Na początku lat 50. funkcjonariusze ostrołęckiej bezpieki sporządzili raport dla wojewódzkiego UB w Warszawie. Analizując poszczególne gminy powiatu ostrołęckiego, wymienili liczbę... 10 tysięcy osób, które uznali jako wrogi wobec władzy ludowej! Na każdą ówczesną gminę powiatu przypadało około 1000-1500 „osób skompromitowanych” – jak ujmowali to UB-owcy. Wyjątek stanowiły gminy Goworowo, Rzekuń, Czerwin i Myszyniec, gdzie analitycy bezpieki doliczyli się około 2000 „wrogów” w każdej z wymienionych gmin. Ówczesny powiat ostrołęcki liczył ponad 70 tysięcy mieszkańców.

Niestety materiały te były traktowane jako tajne a przez dziesięciolecia obowiązywała zupełnie inna wersja historii, stworzona przez kłamliwą propagandę. Nie znamy do końca liczby aresztowanych, skazanych na kary więzienia i obozów pracy oraz represjonowanych na inne sposoby mieszkańców powiatu ostrołęckiego w latach 1944-1956. Nie do końca znana jest także liczba poległych w walce, zabitych na mocy wyroków komunistycznych sądów, zamęczonych w śledztwach, zmarłych w więzieniach i obozach (również znajdujących się na terenie Związku Sowieckiego), śmiertelnych ofiar obław oraz skrytobójczo zamordowanych.

Jedno jest pewne – Ziemia Ostrołęcka wydała wielu bohaterów walczących z bronią w rękę o wolność Ojczyzny czy też wspierających żołnierzy podziemia. Prawie w każdej rodzinie naszego regionu można znaleźć przodków osób zaangażowanych w zmagania z „czerwonym” ustrojem narzuconym Polsce.

Mamy prawo być dumni z naszej historii i z naszych Bohaterów.

Robert Radzik



Partyzanci por. Franciszka Majewskiego „Słonego” (siedzi w środku) (AIPN)

Starcie pod Okalewem

12 lipca 1947 r. partyzanci z oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej por. Franciszka Majewskiego „Słonego” starli się z funkcjonariuszami UB i MO pod Okalewem (obecnie pow. rypiński, woj. kujawsko-pomorskie).

po przeprowadzeniu akcji ekspropriacyjnej na miejscową spółdzielnię, oddział „Słonego” rozpoczął odwrót. Urząd Bezpieczeństwa wysłał za nimi grupę pościgową, która wpadła w przygotowaną zasadzkę. Grupa Operacyjna UB-MO dostała się w krzyżowy ogień karabinów maszynowych rozmieszczonych po obu stronach drogi. Próbowali się bronić, lecz na próżno.

Zginęło kilkunastu funkcjonariuszy (według różnych źródeł od 14 do 17) a oddział ROAK nie odniósł żadnych strat. W udanej akcji uczestniczyli m.in. Tadeusz Kosobudzki „Czarny”, Wiktor Stryjewski „Cacko” i Kazimierz Dyksiński „Kruczek”. Zasadzka pod Okalewem była jedną z największych porażek aparatu komunistycznego terroru w 1947 roku na terytorium Polski.

Kalendarium dziejów podziemia niepodległościowego

1943 r.

26 SIERPNI – Sowieci podstępnie rozbroili i zlikwidowali oddział Antoniego Burzyńskiego „Kmicica” w rejonie jeziora Narocz (ob. Białoruś). Był to początek niewypowiedzianej polsko-sowieckiej wojny partyzanckiej na Kresach Wschodnich.



Pamiętki po Stanisławie Ostwindzie

Podstawowym i najważniejszym zadaniem muzealników jest gromadzenie, katalogowanie oraz naukowe opracowywanie zabytków. Właściwie dobrane zbiory stanowią bowiem o sile każdego muzeum i jego wartości dla kultury narodowej oraz kształtowania świadomości społecznej. W warunkach polskich stwierdzenie to nabiera dodatkowego ciężaru gatunkowego wobec strat, jakie polskie materialne dziedzictwo historyczne poniosło w trakcie zaborów oraz obydwu wojen światowych. Dlatego też począwszy od pierwszego numeru „Głosu Niezłomnego” będziemy starali się przybliżyć Państwu charakter naszej kolekcji. Opowiemy o artefaktach oraz o postaciach, z którymi były związane.

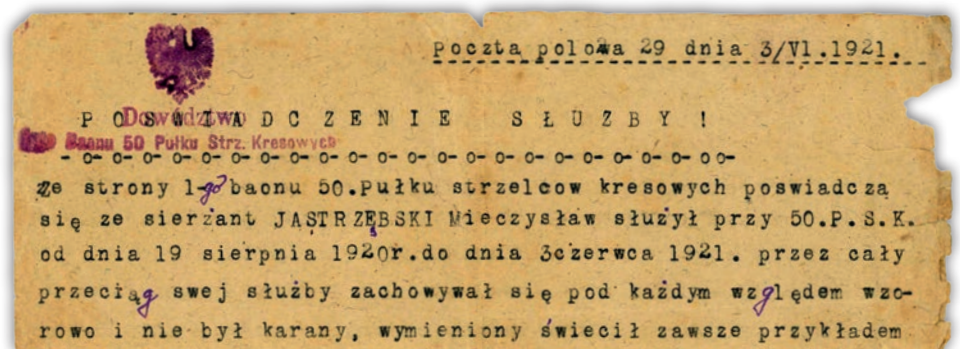
Do najciekawszych zabytków, w których posiadanie Muzeum Żołnierzy Wyklętych weszło w ostatnich latach, należą te związane ze Stanisławem Ostwindem.

Stanisław Ostwind „Bolesław”, „Bolesław Zuzga”, „Zuzga”, „Kropidło”, „Mieczysław Jastrzębski” urodził się 26 (lub 14 – rozbieżności w źródłach) kwietnia 1899 r. w Warszawie. W części zachowanych dokumentów możemy odnaleźć również inny rok narodzin: 1898. Wywodził się z rodziny żydowskiej – nosił imię Szmul i był synem Wolfa oraz Rebeki z domu Saudel. Krótco przed wybuchem I wojny światowej podejmował się różnych sposobów zarabiania pieniędzy – pracował m.in. jako fryzjer. Swoją przyszłość najprawdopodobniej już wówczas wiązał z wojskiem. Wkrótce, w sierpniu 1915 r., wstąpił do Legionów Polskich, w których otrzymywał kolejne przydziały. Walczył z Rosjanami m.in. w bitwie pod Kostiuchnówką (początek lipca 1916 r.). Wskutek poniesio-

nych obrażeń w trakcie jednej z kolejnych potyczek został skierowany na leczenie do szpitala wojskowego, w którym przebywał od sierpnia do października 1916 r. Po zakończonej kuracji medycznej powrócił do swojego oddziału. W lipcu 1917 r., w rezultacie tzw. kryzysu przysięgowego, był internowany przez Niemców w obozie w Szczypiornie. W grudniu tr. rozpoczął I kurs wyszkolenia piechoty 2. Kompanii Polskiej Siły Zbrojnej. W 1919 r. udało mu się ukończyć szkołę podoficerską w stopniu starszego sierżanta. Otrzymał przydział do 36. Pułku Piechoty Legii Akademickiej.

Urodzony w rodzinie żydowskiej zdecydował się, już jako dorosły i w pełni ukształtowany człowiek, na przyjęcie chrztu w Kościele rzymskokatolickim (1920 r.). Od sierpnia 1920 do czerwca 1921 r. walczył w trakcie wojny polsko-bolszewickiej w szeregach 1. baonu 50. Pułku Strzelców Kresowych w 13. Dywizji Piechoty. Posługiwał się wówczas zmienionym imieniem i nazwiskiem Mieczysław Jastrzębski. W 1921 r. rozpoczął służbę w Policji Państwowej, gdzie w jej warszawskich strukturach przeszedł początkowe szczeble awansu (do stopnia starszego przodownika w 1936 r.). W 1924 r. ukończył gimnazjum, a pięć lat później Szkołę Oficerską Policji Państwowej. W 1934 r. wyróżniono go pochwałą i nagrodą finansową za wykazaną odwagę w trakcie pościgu za przestępcami.

Poświadczenie służby dla sierżanta
Mieczysława Jastrzębskiego
(Stanisława Ostwinda) wystawione
w dniu 3 czerwca 1921 r. przez
Dowództwo 1. baonu 50. Pułku
Strzelców Kresowych »





Order Odrodzenia Polski
(Krzyż Komandorski) przyznany
pośmiertnie Stanisławowi
Ostwindowi przez Prezydenta
RP w dniu 27 lutego 2018 r.»



« Akt nadania
(Warszawa,
9 lipca 1938 r.)
Stanisławowi
Ostwindowi
Brązowego
Krzyża Zasługi
podpisany przez
Prezesa Rady
Ministrów
Sławoja Felicjana
Składkowskiego

został skazany na śmierć. Dwa dni później przeprowadzono egzekucję w więzieniu przy ul. 11 Listopada w Warszawie (tzw. Toledo). Dowódcą plutonu egzekucyjnego był kpr. Aleksander Aftyka. Miejsce pochówku Stanisława Ostwinda do dziś pozostaje nieznane.

Zachowały się po nim liczne artefakty. Praktycznie wszystkie z nich (49 obiektów) są obecnie przechowywane w zbiorach Muzeum Żołnierzy Wyklętych. W 2019 r. zostały przekazane w charakterze depozytu przez Piotra Dziedzica. Stanisław Ostwind był drugim mężem babci Pana Piotra – Henryki Truszczyńskiej. Kolekcję przechowywała przez kolejne lata Pani Henryka. Następnie pamiątki trafiły do córki Henryki i Stanisława – Bożeny, a później ich wnuczki – Jolanty, która powierzyła je ostatecznie Piotrowi Dziedzicowi.

Zbiór ma zróżnicowany charakter. Składa się z dokumentów (25 obiektów), fotografii (8 obiektów) oraz odznaczeń i medali (16 obiektów).

Znaczna część ze zgromadzonych dokumentów to dyplomy i poświadczenia związane z odbytą edukacją, służbą wojskową, kolejnymi awansami w Policji Państwowej oraz odznaczeniami, które otrzymał Stanisław Ostwind. Szczególnie cenny wydaje się w tym kontekście akt nadania (1 października 1925 r.) Krzyża Legionowego oraz analogiczny dokument (9 lipca 1938 r.) dotyczący przyznania Brązowego Krzyża Zasługi, a sygnowany przez Prezesa Rady Ministrów Sławoja Felicjana Składkowskiego. Prawdziwymi perełkami są inne dwa artefakty. Pierwszym z nich jest pochodząca z 1915 r. Karta Wojskowa z okresu służby w Legionach Polskich, a kolejnym – poświadczenie służby wystawione 3 czerwca 1921 r. przez dowództwo 1. baonu 50. Pułku Strzelców Kresowych dla sierżanta Mieczysława Jastrzębskiego (pseudonim Ostwinda).



« Odznaka pamiątkowa „Orlęta”,
która została przyznana
Stanisławowi Ostwindowi

W czasie wojny obronnej 1939 r. walczył pod komendą gen. Franciszka Kleeberga. Od października 1939 r., po zajęciu części ziem II Rzeczypospolitej przez III Rzeszę, ukrywał się przed Niemcami na Podlasiu. W 1942 r. rozpoczął działalność w konspiracji niepodległościowej: najpierw w Narodowej Organizacji Wojskowej, a następnie w Narodowych Siłach Zbrojnych. W maju 1944 r. wyznaczono go komendantem powiatowym NSZ w Węgrowie. W czerwcu 1944 r. uzyskał awans do stopnia majora NSZ. W ten sposób Ostwind stał się najstarszym rangą dowódcą pochodzenia żydowskiego w polskiej konspiracji w czasie II wojny światowej. 3 stycznia 1945 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa w Węgrowie i osadzony w areszcie w Otwocku. W trakcie śledztwa był bestialsko torturowany. Gdy komuniści odkryli żydowskie pochodzenie Ostwinda, zaproponowali mu przejście na ich stronę. Major kategorycznie odrzucił tę propozycję. 30 stycznia 1945 r. komunistyczna prokuratura zakończyła sporządzanie aktu oskarżenia wobec „Zuzgi”. Obejmował on m.in. zarzut o udział w związkach, mającym na celu obalenie demokratycznego ustroju Państwa Polskiego (art. 1 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego o ochronie Państwa z 30 października 1944 r.). Ostwind bez udziału oskarżyciela i obrońcy stanął przed Sądem Wojskowym Garnizonu Warszawskiego. Składowi orzekającemu przewodniczył Władysław Garnowski (1898-1954) – sędzia, który w marcu 1949 r. jako prezes Najwyższego Sądu Wojskowego zarządził wykonanie wyroku śmierci Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. 2 lutego 1945 r. Stanisław Ostwind



Wspólne obozowisko oddziału ppor., wówczas chor. Józefa Kozłowskiego „Las” (stoi pierwszy po prawej) i ppor. Kazimierza Stefanowicza „Asa” podczas akcji „Burza”. Puszcza Kurpiowska, lato 1944 r. (AIPN) »



Józef Kozłowski „Las”

– niezłomny bohater północnego Mazowsza

19 marca 1910 r. w Demeniu na Łotwie urodził się ppor. Józef Kozłowski „Las”, „Stary”, „Vis”, „J. Kawecki”, przyszły dowódca północnomazowieckiej Komendy Okręgu NZW o krypt. „Orzeł”, „XVI”.

Przed wybuchem wojny służył w 5. Pułku Piechoty w Wilnie. W lasach pow. starowilejskiego pracował jako gajowy. Po agresji Armii Czerwonej we wrześniu 1939 r. ukrywał się przed zatrzymaniem w pobliżu Święcian. Od 1940 r. działał w podziemiu niepodległościowym. Po inwazji niemieckiej na ZSRS najprawdopodobniej wszedł do struktur ZWZ/AK w rejonie Starej Wilejki. W 1943 r. otrzymał zgodę przełożonych na wstąpienie do białoruskiej formacji policyjnej współpracującej z niemieckim okupantem, która zwalczała sowiecką partyzantkę i zwykłe bandy (ze względu na dużą ilość polskich obywateli jednostka nosiła nieformalną nazwę „Legionu Polskiego”). Latem 1944 r. oddział znalazł się na terenie

pow. ostrołęckiego. Z pomocą towarzyszy broni „Las” zlikwidował niemieckiego dowódcę i nawiązał kontakt ze stacjonującymi w rejonie Wachu żołnierzami pod komendą szefa Obwodu AK w Myszyńcu ppor. Kazimierza Stefanowicza „Asa”. Kozłowski z doświadczonymi i dobrze uzbrojonymi podkomendnymi wzmocnił w ten sposób 5. Pułk Ułanów Zasławskich AK. Podczas akcji „Burza” toczył ciężkie walki z Niemcami w miejscowościach Jazgarka, Karaska i Charciabałda.

W 1945 roku jego oddział toczył na ziemi ostrołęckiej zmagania z nowym okupantem, tym razem sowieckimi „wyzwolicielami”. W ramach struktur Armii Krajowej Obywateli oddział „Las” zasłynął z udanych akcji, m.in. rozbrojenia w czerwcu 1945 roku posterunku MO w Zarębach (pow. przasnyski).

Jesienią 1945 r. komendant NZW na Kurpiowszczyźnie Zbigniew Kulesza „Młot” porozumiał się z „Lasem”, który

wraz ze swymi żołnierzami wszedł w skład Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W drugiej połowie 1946 roku Kozłowski został dowódcą sił Pogotowia Akcji Specjalnej w zorganizowanym przez „Młota” Okręgu o krypt. „Mazowsze”. Przeprowadził szereg udanych akcji przeciwko komunistycznym oddziałom bezpieczeństwa, tworzącym się ośrodkom lokalnej władzy, nadgorliwym funkcjonariuszom i działaczom partyjnym. Leśni pod jego komendą operowali m.in. na terenie powiatów: ostrołęckiego, przasnyskiego, makowskiego, ciechanowskiego, pułtuskiego i szczywieńskiego. Działania zbrojne patroli i oddziałów „Lasa” doprowadziły do paraliżu komunistycznej władzy w znacznej części północnego Mazowsza.

Wiosną 1947 r. dotychczasowy Komendant Okręgu NZW „Mazowsze” Zbigniew Kulesza „Młot” skorzystał z amnestii i opuścił stanowisko dowodzenia bez żadnych wyraźnych instrukcji. Zaistniały chaos organizacyjny opanował „Las”, którego w dniu 16 maja 1947 r. na naradzie dowódców we wsi Olszyny wybrano szefem nowej Komendy Okręgu określanej odtąd kryptonimem „Orzeł”. Zmienił pseudonim na „Vis” i niebawem przywrócił partyzancką dyscyplinę oraz zorganizował nową strukturę działania (powołano 7 komend powiatowych, Sąd Okręgowy, wznowiono wydawanie prasy konspiracyjnej). Co jakiś czas zwoływano odprawy, które miały odbywać się wkrótce w bunkrach Komendy, wybudowanych w rejonie wsi Gleba i Karaska. Szacuje się, że organizacja pod przywództwem ppor. „Visa” (awans otrzymał w kwietniu 1948 r.) liczyła ok. 1500 członków. W niewielkich, lecz nadzwyczaj ruchliwych patrolach i oddziałach partyzanckich, akcje zbrojne przeciwko władzy komunistycznej wykonywało ogółem 100–120 partyzantów.

25 czerwca 1948 r. na podstawie doniesień agenta o krypt. „Zadrożny” siły KBW, wspierane przez funkcjonariuszy UB i milicji uderzyły na leśną kwatery sztabu komendy „Orzeł” niedaleko wsi Gleba. Po zacieklej walce, ranny Józef Kozłowski wraz z kilkunastoma osobami (wśród nich znajdowały się dwie kobiety i dziecko) – dostał się do niewoli. W trakcie nierównej walki zginęło czterech partyzantów.

Jeńców przewieziono do Warszawy, gdzie poddano ich brutalnemu i bezlitosnemu śledztwu. 29 kwietnia 1949 roku Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, kierowany przez osławionego mjr. Mieczysława Widaję, na pokazowym procesie w ostrołęckim kinie „Jantar” wydał 7 wyroków śmierci. Po odwołaniach ostatecznie cztery „kaesy” zostały utrzymane w mocy.

Józef Kozłowski „Las” został zamordowany w godzinach wieczornych 12 sierpnia 1949 roku wraz z 3 podwładnymi w więzieniu mokotowskim w Warszawie. Byli nimi: Czesław Kania „Nałęcz”, „Witold”, Bolesław Szyszko „Klon”, Piotr Macuk „Sęp”.

W 2015 r. zespół prof. Krzysztofa Szwagrzyka, prowadzący poszukiwania na tzw. „Łączce” na terenie Cmentarza Wojskowego na Powązkach, odnalazł i zidentyfikował szczątki Józefa Kozłowskiego „Lasa”, partyzanckiego dowódcy i bohatera, który walczył na naszej ziemi i oddał życie za wolność Ojczyzny.

Marcin Modzelewski



«Odnaka Policji Państwowej z okresu II RP o numerze 268 na awersie, która należała do Stanisława Ostwinda»

DOKOŃCZENIE ZE STR. 9

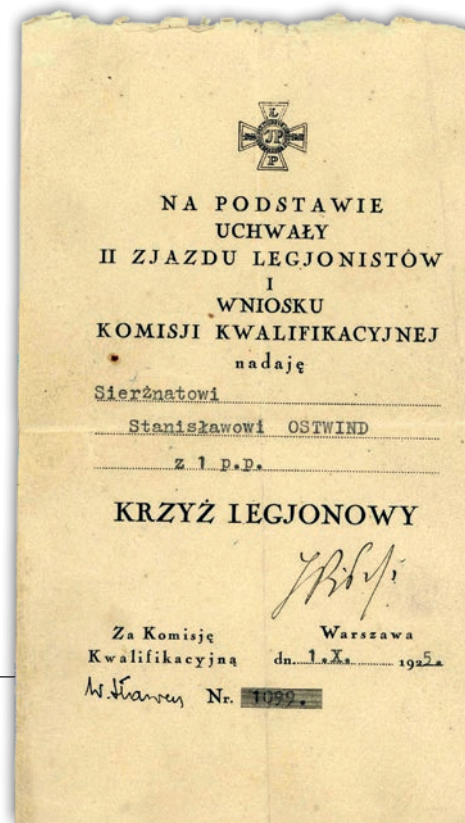
Na fotografiach przekazanych do Muzeum uwieczniona jest przede wszystkim córka Stanisława Ostwinda – Bożena. Fotografie dokumentują m.in. wycieczkę do warszawskiego ogrodu zoologicznego, którą ojciec odbył z córką w 1936 r. oraz samą Bożenkę jako małą dziewczynkę. W ramach depozytu do Muzeum została również przekazana fotografia ślubna Stanisława Ostwinda i Henryki Truszczyńskiej z 1930 r.

Najbardziej wartościową częścią kolekcji są bez wątpienia medale i odznaczenia, które Stanisław Ostwind otrzymał w dwudziestoleciu międzywojennym za swoje zasługi z okresu walk w I wojnie światowej oraz późniejszej służby państwowej. Wśród odznaczeń znajdują się m.in.: Krzyż Walecznych, Krzyż Niepodległości, Krzyż Zasługi za Dzielność, Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921, Medal za Długoletnią Służbę (brązowy i srebrny), Odnaka Pamiątkowa „Orleń” (przyznawana w II RP uczestnikom walk w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919), Odnaka Pamiątkowa „Pociąg Pancerny L. 16 * Mściciel *”, Odnaka Dowództwa Wojsk Polskich na Wschodzie, Odnaka Pamiątkowa Więźniów Ideowych z lat 1914–1921, Odnaka Pamiątkowa I Brygady Legionów („Za wierną służbę”). Ciekawym uzupełnieniem tego fragmentu kolekcji jest Odnaka Policji Państwowej o numerze 268, która należała do naszego bohatera. 27 lutego 2018 r. Stanisław Ostwind został pośmiertnie odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski – również ten order znajduje się jako depozyt w muzeum.

W kolejnym numerze kwartalnika przedstawimy Państwu postać Antoniego Dołęgi (1915–1982) „Zniacza” oraz opowiemy o fascynujących artefaktach, które znajdują się w naszych zbiorach, a są związane z tą postacią.

dr Paweł Krzysztof Ślaza

» Akt nadania (1 października 1925 r., nr 1099) Stanisławowi Ostwindowi Krzyża Legionowego





Pierwsza ucieczka z aresztu w Ostrołęce

W nocy z 5 na 6 lipca 1906 r. (według obowiązującego wówczas w Cesarstwie Rosyjskim kalendarza juliańskiego) miała miejsce pierwsza w pełni udokumentowana udana ucieczka z aresztu w Ostrołęce.

Sprawa prawdopodobnie nie uzyskałaby rozgłosu gdyby nie fakt, że doszło do niej zaledwie dwa i pół miesiąca po kompromitującej carski rząd akcji uwolnienia dziesięciu więźniów politycznych z pilnie strzeżonego więzienia na Pawiaku. Dokonał jej oddział bojowy Polskiej Partii Socjalistycznej. W związku z tym o incydencie w Ostrołęce poinformowano ministra sprawiedliwości.

Wybudowany w latach 1902-1903 areszt przy trakcie łomżyńskim pierwszych zatrzymanych przyjął na przełomie 1903 i 1904 r. Ich liczba gwałtownie wzrosła w okresie pierwszej rosyjskiej rewolucji, której szczyt przypadł na rok 1906. Wśród osadzonych był znaczny odsetek podejrzewanych o przestępstwa polityczne.

Okoliczności pierwszej ucieczki z aresztu ostrołęckiego znane są ze wspomnianego pisma do ministra sprawiedliwości: *W nocy na 6 lipca do mieszkania naczelnika aresztu Bortnowskiego przez prowadzące na dziedziniec niezamknięte drzwi, weszło trzech nieznanych młodych mężczyzn, którzy, grożąc rewolwerami, zażądali od Bortnowskiego uwolnienia aresztowanego Miczurina. Ponieważ przybyłe oświadczyli, że areszt jest otoczony przez uzbrojonych towarzyszy broni, a w mieszkaniu nadzorcy prócz niego znajdowały się jedynie dwie kobiety: jego żona i starsza już matka, to, jak zeznał Bortnowski, uznał on za niemożliwe wywołanie alarmu. Poprosił jedynie, żeby napastnicy nie żądali od niego zwolnienia aresztowanego, ponieważ może on przez to stracić pracę. W odpowiedzi wręczono mu przygotowany zawczasu kwitek, który miał mu posłużyć jako usprawiedliwienie. Znalazła się w nim informacja, że uwolnienia więźnia dokonuje oddział bojowy PPS.*

Naczelnik musiał spełnić żądania uzbrojonych mężczyzn: *Po wyjściu z dwoma napastnikami na dwór aresztu dostrzegł kolejnych trzech intruzów. Będąc już na dworze zachciało się im związać dozorcę, lecz Bortnowski w obawie, że może on stawiać opór i zacznie strzelać, a napastnicy również odpowiedzą ogniem i rozstrzelają całą załogę aresztu, zaproponował im, że zawoła po niego i poprowadzi*

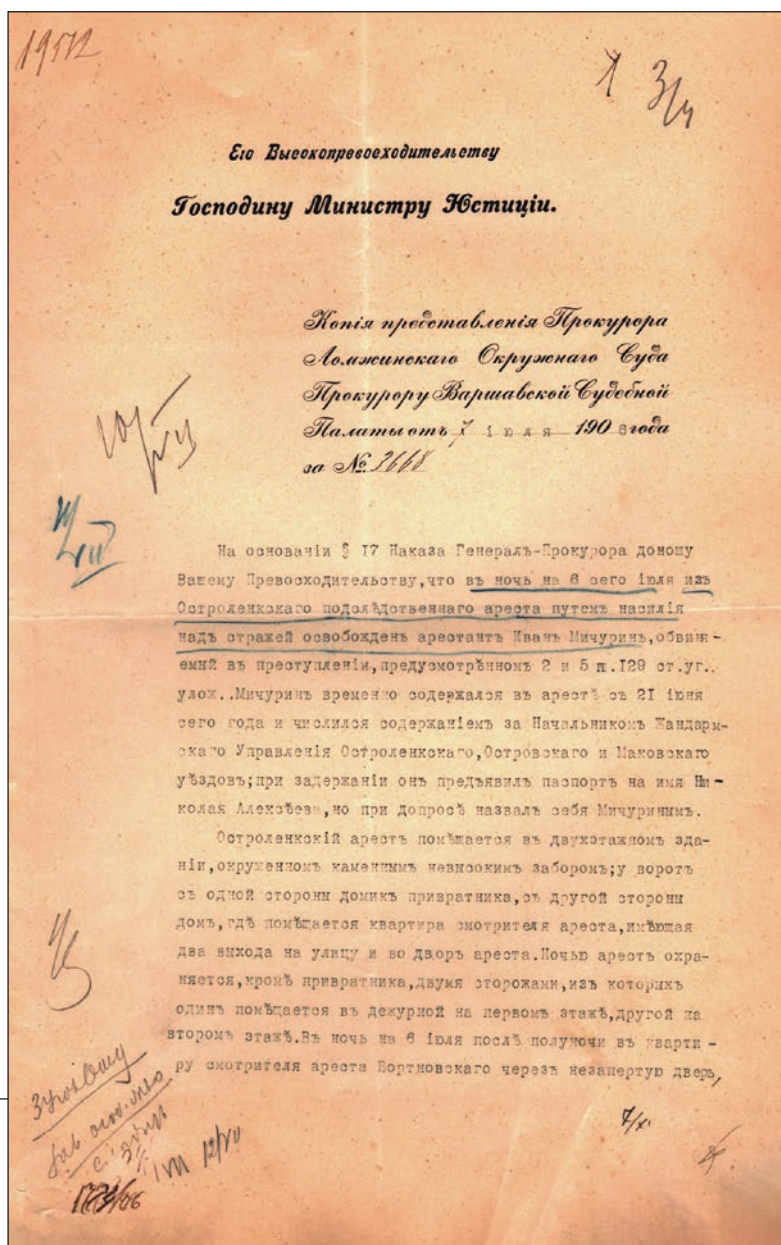
go ze sobą. Przestępcy zgodzili się na tę propozycję. Jednak gdy na wołanie nadzorcy pojawił się nieuzbrojony dozorca, przystawili do jego piersi rewolwer, żądając żeby nie krzyczał i nie sprzeciwiał się.

W podobny sposób postąpiono również z wartownikiem.

Następnie cała grupa podążając za naczelnikiem udała się na pierwsze piętro aresztu, gdzie był przetrzymywany Miczurin. Przywrócono mu wolność, a w opuszczonej celi bojownicy zamknęli załogę aresztu. Uwolniła ich żona dozorczy, gdy napastnicy oddalili się z miejsca brawurowej akcji. Władysław Bortnowski natychmiast wszczął alarm, lecz szans na pojmanie napastników już nie było. Jak się okazało,

Pierwsza strona raportu do ministra sprawiedliwości o incydencie w ostrołęckim areszcie

(ZE ZBIORÓW PAŃSTWOWEGO ARCHIWUM FEDERACJI ROSYJSKIEJ) »



na teren aresztu bojowcy przedostali się po drabinie sznurowej przez mur ogrodzenia.

Istnieje opinia (brak jednak na to dowodów w źródłach archiwalnych), że rozkaz przeprowadzenia akcji wydał osobiście Józef Piłsudski, który kilka dni wcześniej wizytował Ostrołękę.

Uwolniony Iwan Miczurin, syn Sawwy, najprawdopodobniej był studentem, zaangażowanym w działalność polityczną. Ujęto go ponownie w grudniu tr. w Petersburgu i osadzono w miejscowej twierdzy. Został oskarżony z art. 129 Kodeksu Karnego Cesarstwa Rosyjskiego z 1903 r. (tzw. kodeks Tagancewa). Popelnione przez niego przestępstwo polegało na *wyğłoszeniu lub odczytaniu publicznie mowy lub utworu albo rozpowszechnianiu lub publicznym wystawianiu utworów lub wizerunków, podburzających: 1) do popełnienia czynu buntowniczego lub zdradzieckiego; 2) do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego; 3) do nieuległości lub przeciwdziałania ustawie albo rozporządzeniu obowiązującemu albo uprawnionemu zarządzeniu władzy; 4) do popełnienia innej zbrodni poza wyżej wskazanymi; 5) do uchybienia przez wojskowych obowiązkom służby wojskowej; 6) do nienawiści pomiędzy poszczególnymi częściami lub klasami ludności, między stanami, albo między pracodawcami i pracownikami.*

W okresie pierwszej rosyjskiej rewolucji art. 129 był jednym z najczęściej stosowanych. Karami za powyższe przestępstwa mogły być: zesłanie na osiedlenie, zamknięcie w domu poprawy, zamknięcie w więzieniu, skierowanie na ciężkie roboty. Nie wiemy dokładnie, którą z nich wymierzono uciekinierowi z Ostrołęki.

W jednym z pierwszych numerów bolszewickiego historyczno-rewolucyjnego czasopisma „Katorga i zsyłka” z 1921 r. umieszczono wspomnienia jednego z więźniów, przetrzymywanego w latach 1909-1910 w więzieniu łomżyńskim. Wymienił on m.in. swojego *współtowarzysza-studenta Miczurina*, również osadzonego we wspomnianym obiekcie. Z jego relacji wynikało, że na początku 1910 r. Miczurin został zesłany do Orła, gdzie zmarł na skutek pobicia przez wartowników za próbę buntu.

dr Jerzy Kurstak

Kalendarium dziejów podziemia niepodległościowego

1944 r.

28 LIPCA – Grupa żołnierzy AK dowodzona przez Józefa Śmiecha „Ciąga” przeprowadziła akcję rozbicia więzienia w Zamościu.

19 SIERPANIA – Oddział Mariana Gołębiowskiego „Stera” uwolnił żołnierzy AK z aresztu w Hrubieszowie.

21 SIERPANIA – Pierwsza bitwa oddziałów AK z jednostkami Armii Czerwonej. W starciu pod Surkontami (ob. Białoruś) zginął Maciej Kalenkiewicz „Kotwicz”, komendant Okręgu AK Nowogródek.

22 SIERPANIA – Zasadzka oddziału Jana Borysewicza „Krysi” pod Bartoszunami (ob. Białoruś) na samochód NKWD, w trakcie której został zabity m.in. dowódca batalionu tej formacji.

1945 r.

2-3 CZERWCA – W Nowosadach (ob. Litwa) siły NKWD rozbiły oddział Czesława Czeszumskiego „Edka”.

10 CZERWCA – W miejscowości Huta (pow. chełmski) oddziały NKWD rozbiły zgrupowanie NSZ Mieczysława Pazderskiego „Szarego”.

10 CZERWCA – Połączone patrole placówki AKO Czarnia Walentego Deptuły „Tybinki” i grupy Józefa Kozłowskiego „Lasa” rozbiły posterunek MO oraz siedzibę UB w Zarębach (pow. przasnyski). Zdobyto dwa MP, osiem PPSz, 10 kb, 20 granatów, kilka skrzynek amunicji i maszynę do pisania. Na miejscu zastrzelono milicjanta Wacława Rykowskiego, a także uprowadzono gminnego referenta UB Bernarda Gołasia, na którym po przesłuchaniu wykonano wyrok śmierci.

8 LIPCA – Walka zgrupowania oddziałów AKO „Piotrków” w okolicach wsi Ogóły (pow. białostocki) z siłami 1. Dywizji Piechoty LWP, które w walce z partyzantami użyły artylerii.

8 LIPCA – Oddział Stanisława Karlińskiego „Burzy” pod Majkowicami (pow. piotrkowski) starł się z żołnierzami 64. Dywizji Strzeleckiej Wojsk Wewnętrznych NKWD. Doszło do walk w okopach i użycia artylerii.

10-25 LIPCA – Oddziały Armii Czerwonej, NKWD, LWP i UB przeprowadziły Obławę Augustowską, szeroko zakrojoną akcję pacyfikacyjną na terenie powiatu suwalskiego i augustowskiego skierowaną przeciwko oddziałom polskiego podziemia. W jej wyniku w nieznanym miejscu zamordowano około tysiąca osób.

15 LIPCA – Grupa zmobilizowana z placówki terenowej NZW pod dowództwem Józefa Filipiaka „Zemsty” i Stanisława Ochenkowskiego „Podkowy” (10 ludzi) rozbroiła posterunek ochrony kolei w Goworowie. Zdobyto jeden MP i 13 karabinów. Po akcji upozorowano strzelaninę, by uchronić funkcjonariuszy przed represjami.

27 LIPCA – Na stacji kolejowej Bąkowiec (pow. kozienicki) oddział ze zgrupowania Mariana Bernaciaka „Orlika” zatrzymał pociąg i uwolnił osoby transportowane do więzienia we Wronkach.



Franciszek Jerzy Jaskólski* „Zagończyk”

26 lipca 1946 r. został aresztowany doświadczony dowódca AK i komendant Inspektoratu Radomskiego WiN Franciszek Jerzy Jaskólski „Zagon”, „Zagończyk”.

« Franciszek Jaskólski podczas służby wojskowej w 17. Pułku Ułanów Wielkopolskich w Lesznie (AIPN)

Urodził się 16 września 1913 r. w Castrop-Rauxel w Niemczech. Na wiosnę 1926 r. powrócił do kraju. Dwa lata później rozpoczął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Krotoszynie. Pracował w urzędach w Zdunach i Kobylinie. W 1937 r. po ukończeniu Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu odbył służbę wojskową w 17 Pułku Ułanów w Lesznie. Działał również w harcerstwie.

Walczył jako ochotnik we wrześniu 1939 r. w 68 pułku piechoty przechodząc z nim cały szlak bojowy. Po obronie Warszawy dostał się do niewoli niemieckiej, z której szybko zbiegł. Zaczął pracę konspiracyjną w ZWZ-AK, a od jesieni 1943 r. dowodził patrolami Oddziału Dyspozycyjnego AK w Inspektoracie Puławy.

Przeprowadził wiele udanych akcji bojowych i dywersyjnych przeciwko Niemcom. W maju 1944 r. jego oddział wykoleił transport sprzętu jadący na front wschodni. „Zagon” brał udział w akcji „Burza” wyróżniając się podczas zdobywania Puław. 21 lipca rozbił liczące ok. 150 osób zgrupowanie wroga zamierzające spalić Końskowolę.

Pod koniec lipca 1944 r. w Borysowie został rozbrojony przez NKWD. Ukrywał się i próbował rozpocząć pracę, jednak 3 listopada 1944 r. został aresztowany i skazany na karę śmierci zamienioną na 10 lat pozbawienia wolności. Rok później w przebraniu strażnika wraz z innym skazanym zbiegł z więzienia we Wronkach. Dotarł na teren Puław i skontaktował się z mjr. Marianem Bernaciakiem „Orlikiem”, który powierzył mu zorganizowanie struktur WiN w Radomskim. Dzięki nieprzeciętnym zdolnościom organizacyjnym i autorytetowi stworzona przez niego struktura konspiracyjna Związek Zbrojnej Konspiracji liczyła kilkuset żołnierzy.

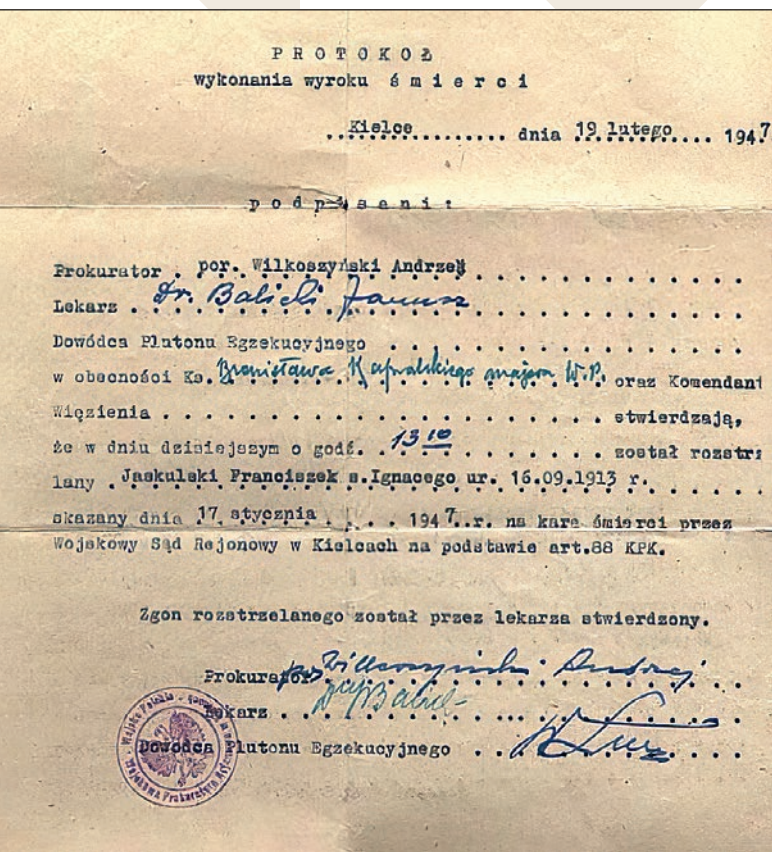
Żołnierze oddziałów „Zagończyka” byli niezwykle aktywni. Rozbijali więzienia i posterunki, odbijali uwięzionych kolegów, likwidowali konfidentów i bestialskich funkcjonariuszy nowego reżimu. Opanowali Szydłowiec i Skaryszew. 13 stycznia 1946 r. w brawurowym ataku zdobyli Pionki. Rozbroili posterunek MO i straż przy wytwórni prochu zabierając broń i amunicję. W czerwcu 1946 r. podkomendnym Jaskólskiego udało się wyjść zwycięsko z jednego z największych starć z komunistami pod Zwoleniem.

Cykl sukcesów ZZK został przerwany przez zdradę jednego z najbardziej zaufanych ludzi Jaskólskiego. 26 lipca 1946 r. „Zagończyk” został aresztowany. Nie powiodła się próba odbicia i ucieczki komendanta. 7 stycznia 1947 r. Jaskólskiego skazano na karę śmierci. Wyrok wykonano 19 lutego tr. w Kielcach na kilka dni przed wejściem w życie ustawy o amnestii.

1 marca 2019 r. Prezydent RP Andrzej Duda odznaczył mjr. Franciszka Jaskólskiego „Zagończyka” Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Marcin Modzelewski

« Protokół wykonania kary śmierci na Franciszku Jaskólskim (AIPN)



* W literaturze nazwisko bohatera najczęściej pisane jest jako „Jaskulski”. Według informacji przekazanych przez rodzinę poprawna forma to Jaskólski.

Kalendarium dziejów podziemia niepodległościowego

1945 r.

31 LIPCA – Niedaleko stacji Wach połączone patrole placówki AKO Czarnia Walentego Deptuły „Tybinki” oraz grupy Józefa Kozłowskiego „Lasa” ostrzelały grupę operacyjną UB i MO jadącą kolejką wąskotorową. Zginął Antoni Pędzich, kilku funkcjonariuszy odniosło rany, w tym ciężką Zdzisław Wiśniewski, komendant straży kolejowej z Myszyńca. Odbito kilku aresztowanych.

4-5 SIERPNIA – Oddziały DSZ Antoniego Hedy „Szarego” i Stefana Bembińskiego „Harnasia” opanowały kluczowe punkty w Kielcach i rozbiły miejscowe więzienie uwalniając kilkaset osób.

8-9 SIERPNIA – Żołnierze I szwadronu 5. Wileńskiej Brygady AK dowodzeni przez Zygmunta Błażejewicza „Zygmunta”, wspierani przez patrol Władysława Łukasiuka „Młota”, pod Sikorami i Zalesiem (pow. sokołowski) starli się z siłami LWP, w tym z 1. Brygadą Pancerną.

12 SIERPNIA – Oddział NZW, dowodzony przez Ryszarda Menke „Skalskiego” oraz Antoniego Chojeckiego „Ślepowrona” (50 ludzi), rozbroił posterunek MO w Kadzidle, zabierając kilka sztuk broni i umundurowania oraz trzy rowery.

12 SIERPNIA – Oddział NZW, dowodzony przez Ryszarda Menke „Skalskiego” i Antoniego Chojeckiego „Ślepowrona” (50 ludzi), rozbroił ekspedycję kontyngentową LWP rabującą ludność we wsi Gawrychy (gm. Zbójna). Wziętych do niewoli 17 „berlingowców” puszczono wolno, zabrano samochód, całą broń oraz 12 krów.

18 SIERPNIA – I szwadron 5. Wileńskiej Brygady AK Zygmunta Błażejewicza „Zygmunta”, wspólnie z partyzantami Władysława Łukasiuka „Młota”, w Miodusach-Pokrzywnych (pow. siemiatycki) całkowicie rozbił połączoną grupę operacyjną NKWD-UB-LWP.

22 SIERPNIA – Grupa operacyjna UB i NKWD (siedmiu funkcjonariuszy PUBP pod dowództwem Lubaszewskiego, a także 16 pograniczników sowieckich), penetrująca wioski w gm. Czarnia, została zaatakowana przez oddział AKO „Lasa” i zmobilizowaną „terenówkę” we wsi Wach. Spłonęło obejście, w którym kwatrowała bezpieka. Grupa operacyjna zdołała uciec, tracąc funkcjonariusza.

24 SIERPNIA – Na drodze pomiędzy wsiami Nadwory i Gniazdowo oddział NZW, dowodzony przez Kazimierza Filochowskiego „Downara”, zaatakował grupę operacyjną NKWD, MO oraz UB z Zambrowa,

wiozącą żołnierzy podziemia aresztowanych w Troszynie. Poległo 12 funkcjonariuszy NKWD, MO i UB, którzy zdążyli jednak zastrzelić 15 aresztantów, m.in. komendanta placówki AKO Stanisława Łuniewskiego „Łosia”.

29 SIERPNIA – Oddział AKO pod dowództwem Wincentego Wierzy „Lwa” uderzył na szosie Zambrów – Wysokie Mazowieckie na grupę operacyjną UB-MO, zadając jej dotkliwe straty.

1946 r.

1-2 CZERWCA – Oddział KP „Orawa”, dowodzony przez Mariana Kraśniewskiego „Burzę”, rozbroił posterunek MO w Baranowie (pow. przasnyski). Milicjantom zabrano siedem kb.

6-7 CZERWCA – Oddział „WiN” Józefa Zamojskiego „Leszka” zaatakował posterunek MO i placówkę UB w Ukcie (pow. szczycieński). Siły komunistyczne, wsparte pododdziałem KBW, były uprzedzone o akcji i atak został odparty. Partyzanci, wycofujący się w lasy w kierunku Rucianego, stoczyli walkę z pościgiem KBW i UB, zadając im straty wynoszące sześciu zabitych (w tym trzech oficerów) oraz 12 rannych.

7 CZERWCA – W Gródku Szlacheckim (pow. parczewski) oddział Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia” zatrzymał pociąg. Partyzanci zlikwidowali funkcjonariusza PUBP z Białej Podlaskiej oraz 9 enkawudzystów, a z wagonu pocztowego przejęli znaczną kwotę pieniędzy.

13 CZERWCA – Oddział PAS NZW Józefa Kozłowskiego „Lasa” rozbroił posterunek MO w Lipowcu (pow. szczycieński). Zdobyto: trzy PPSz, pięć kb, trzy pistolety TT oraz znaczną ilość amunicji. Uprawdono i zlikwidowano komendanta posterunku Jana Śmiłowskiego oraz milicjanta Tadeusza Kozę. Partyzanci przyjechali dwoma samochodami ciężarowymi, pozorując oddział KBW.

15 CZERWCA – Oddziały partyzanckie Związku Zbrojnej Konspiracji Tadeusza Życkiego „Beliny”, Włodzimierza Kozłowskiego „Oriona”, Stefana Nowackiego „Zagóry”, Mariana Sadowskiego „Dzidy” pod dowództwem Franciszka Jerzego Jaskulskiego „Zagończyka” rozbiły pod Zwoleniem (radomskie) grupę operacyjną NKWD-UB-Armii Czerwonej.

16 CZERWCA – W miejscowości Jurzec Włociański (pow. łomżyński) oddziały NZW Michała Bierzyńskiego „Sępa” oraz Henryka Jastrzębskiego „Zbycha” rozbroiły żołnierzy LWP.



Muzeum Żołnierzy Wyklętych

Godziny otwarcia

wtorek – sobota: 10.00 – 18.00

niedziela: 10.00 – 16.00

Rezerwacje dla grup i więcej informacji

510 139 061

sklep@muzeumzolnierzywyklętych.pl

Ceny biletów

Wystawa stała

Bilet normalny – 10 zł

Bilet ulgowy – 5 zł

Wtorek - bezpłatne zwiedzanie wystawy stałej

Strzelnica

Bilet normalny - 25 zł za stanowisko

Bilet promocyjny – 10 zł za stanowisko

MULTIMEDIALNA WYSTAWA STAŁA

Ukazuje fenomen oporu Polaków przeciwko sowietyzacji Polski po 1945 r. oraz dzieje bohaterów tej walki.

NOWOCZESNA STRZELNICA CYFROWA

Rywalizować można na wielu poziomach trudności, do wyboru kilkaset scenariuszy walki.

KINO I SALA KONFERENCYJNA

Organizujemy w niej bezpłatne „Filmowe środy z MŻW”, a także spektakle, koncerty, konferencje naukowe.

KSIĘGARNIA

Znaleźć tu można ponad 300 publikacji o Żołnierzach Wyklętych i historii Polski, a także różne pamiątki: (kubki, magnesy, breloki, termosy itp.)

KAWIARNIA

Nowe, przytulne miejsce na gastronomicznej mapie Ostrołęki.

